

Waldemar Chrostowski

"Reinterpretacja Księgi Rodzaju w Apokalipsie św. Jana", Marek Karczewski, Olsztyn 2010 : [recenzja]

Collectanea Theologica 81/2, 208-214

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marek KARCZEWSKI, *Reinterpretacja Księgi Rodzaju w Apokalipsie św. Jana*, Biblioteka Wydziału Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie Nr 55, Olsztyn 2010, ss. 256.

Truizmem jest stwierdzenie, że Apokalipsa według św. Jana jest jedną z najtrudniejszych ksiąg biblijnych. Dyskusje wokół niej, zapoczątkowane w starożytności, dotyczą właściwie wszystkiego, zaś im naukowy dorobek egzegetów, teologów i historyków jest większy, tym większa staje się też liczba pytań, jakie nasuwają się w związku z tą księgą. Wybierając ją za przedmiot dociekań, ks. dr Marek K a r c z e w s k i podjął się ambitnego, lecz i karkołomnego zadania. O wyborze, jakiego dokonał, przesądził zapewne fakt, że wcześniej, właściwie od czasu uzyskania stopnia doktora teologii w zakresie teologii biblijnej, jego zainteresowania badawcze koncentrowały się na ostatniej księdze Biblii.

Ksiądz dr Marek Karczewski (1965) jest kapłanem Diecezji Elbląskiej (1990), absolwentem Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum” w Olsztynie. Tytuł magistra teologii uzyskał w Instytucie Ekumenicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (1990), na podstawie pracy *Służba Boża w świetle dokumentu Albrechta Hohenzollerna „Ustawa albo porządek kościelny” z roku 1588* napisanej pod kierunkiem o. prof. dr. hab. Celestyna Napiórkowskiego. Po przyjęciu święceń kapłańskich dwa lata (1990-1992) był wikariuszem i katechetą w Iławie. W 1992 r. podjął studia na Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie, gdzie w 1996 r. uzyskał tytuł licencjata nauk biblijnych na podstawie pracy *Il ruolo del profeta nella Prima Lettera ai Corinzi 12–14 e negli Atti degli Apostoli*, której promotorem był o. prof. Albert Vanhoye. Po semestralnym pobycie w Ziemi Świętej, podczas którego pogłębiał wiedzę z zakresu historii i archeologii biblijnej, archeologii wczesnochrześcijańskiej i kultury judaistycznej, kontynuował studia doktoranckie na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, gdzie w 1999 r. uzyskał stopień doktora teologii w zakresie teologii biblijnej na podstawie rozprawy *L' "altro segno" (Ap 12,3). La figura del drago in Ap 12,3-17 e le sue implicazioni teologico-bibliche*, napisanej pod kierunkiem o. prof. Ugo Vanniego, w następnym roku (2000) nostryfikowanej na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Po powrocie do Polski, w 2000 r., ks. dr M. Karczewski podjął wykłady w Wyższym Seminarium Duchownym w Elblągu, na Wydziale Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz w Pomezzańskim Instytucie Teologii, którym kierował w latach 2001-2005. W latach 2000-2001 pełnił również funkcję notariusza w Kurii Biskupiej i Sądzie Diecezjalnym w Elblągu, zaś w latach 2002-2004 wykładał w Studium Teologicznym dla Świeckich przy Misyjnym Wyższym Seminarium Duchownym Księży Werbistów w Pieniężnie.

Monografia ks. dr. M. Karczewskiego, przedstawiona na Wydziale Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie jako rozprawa habilitacyjna, składa się z dwóch zasadniczych części, które poprzedza *Wstęp* (s. 5-25), natomiast wieńczy *Podsumowanie* (s. 211-214) oraz streszczenie w języku angielskim (s. 215-217), po czym następuje *Wykaz skrótów* (s. 219-222), *Bibliografia* (s. 223-248) oraz spis treści w języku angielskim (s. 249-252) i polskim (s. 253-256). Obie części nie są objętościowo symetryczne – druga jest obszerniejsza, ale jest to uzasadnione jej treścią. Układ rozprawy jest przejrzysty, logiczny i konsekwentny, na uznanie zasługuje również staranna szata graficzna i poziom edytorski książki.

Bardzo duże znaczenie ma *Wstęp*. Najpierw M. Karczewski przedstawia rozwój badań nad związkami Apokalipsy ze Starym Testamentem, o których trafnie twierdzi, że zmierzały w dwóch zasadniczych kierunkach. „Pierwszy z nich stanowią próby zdefiniowania zjawiska użycia tekstów, motywów literackich i symbolicznych oraz wypracowania odpowiedniej metodologii badań naukowych, drugi natomiast to próby uchwycenia, które teksty starotestamentowe odgrywają istotną rolę w środowisku literacko-teologicznym Ap” (s. 6). Do tego należy dodać próby o profilu „wspomagająco-porządkującym”, obejmujące propozycje sporządzenia wykazów zastosowań Starego Testamentu w ostatniej księdze drugiej części Biblii chrześcijańskiej. Gros dotychczasowych badań skupia się na relacjach Apokalipsy do ksiąg prorockich, a dokładniej do Ksiąg: Izajasza, Ezechiela i Daniela, podczas gdy mniej uwagi i miejsca zajmują badania poświęcone relacjom z innymi księgami, czyli Wyjścia, 1Kronik, Psalmów, Pieśnią nad pieśniami i Zachariasza. Na tym tle lepiej widać, że stan badań nad relacjami Apokalipsy do Księgi Rodzaju jest „szczątkowy” (s. 7). Na pierwszy plan wysuwają się dociekania odnośnie do związków Ap 12 z Rdz 1 oraz Ap 3,15 z Rdz 11,1-9, natomiast „brakuje całościowego opracowania problematyki jej związków z Rdz” (s. 12). Trzeci punkt klarownego *Wstępu* wyszczególnia te związki, słusznie wychodząc od ustalenia kryteriów doboru odnośnych tekstów. Autor rozprawy zastosował dwustopniową procedurę badawczą, konsultując najpierw opinie innych egzegetów, a następnie dążąc do ustalenia, jaką rolę aluzje do Księgi Rodzaju odgrywają w kontekście teologicznym Apokalipsy. Fundament pierwszej procedury stanowi przekonanie, że „w Ap nie istnieją bezpośrednie cytaty z Rdz. Istnieją natomiast motywy literackie o znaczeniu symbolicznym i wyrażenia słowne, które nawiązują do Rdz” (s. 12). Trzon procedury drugiej stanowi dobrze objaśniony „postulat trójstopniowego wartościowania wagi odniesień jako aluzji pierwszorzędnej, aluzji drugorzędnej lub echa” (*tamże*). Rezultat żmudnej kwerendy stanowi lista tekstów Apokalipsy nawiązujących do Księgi Rodzaju (s. 14-17), do której zakwalifikowano 28 tekstów.

Zaraz potem autor dokonuje ich systematyzacji tematycznej, podkreślając cztery główne tradycje teologiczne: opowiadanie o Edenie, opowiadania o Abrahamie, opowiadanie o Jakubie oraz tradycja o Bogu jako Stwórcy świata. Złożoność i wielowątkowość naukowych dociekań, a także brak ogólnie akceptowanych reguł metodologicznych skutkują pojawianiem się propozycji dołączających do tego wykazu także inne teksty, które nie zyskały jednak powszechniejszej aprobaty (s. 18-21). Mimo to należy powiedzieć, że nie kończy to naukowej dyskusji nad nimi, a wręcz przeciwnie, powinno ją zapoczątkować bądź zintensyfikować. Przedostatni punkt uwag wstępnych zawiera krótki wykład założeń metodologicznych (s. 21-23), w których kładzie się duży nacisk na podejście synchroniczne i daje pierwszeństwo ujęciu teologicznemu. Nie oznacza to deprecjacji badań historyczno-krytycznych, lecz ich niezbędne uzupełnienie, które pozwala przewyciężyć częstą dychotomię między egzegezą i teologią oraz pogłębić konkluzje teologiczne. Na końcu *Wstępu* (s. 23-25) autor sumarycznie zapowiada układ pracy, co stanowi niemałą pomoc w jej lekturze.

Część pierwsza (s. 27-84), nosi tytuł *Reinterpretacja Starego Testamentu w Apokalipsie św. Jana jako problem metodologiczny*. Składają się na nią trzy rozdziały. Pierwszy (s. 29-49), opatrzone tytułem *Semickie korzenie Apokalipsy św. Jana*, syntetyzuje dorobek ukazujący Apokalipsę jako szczególny rodzaj literatury biblijnej. Wypracowane rozwiązania poszły w trzech zasadniczych kierunkach, postrzegających tę księgę jako list, wizję albo pismo o silnym zabarwieniu profetycznym. Ostateczny werdykt nie jest łatwy, a nawet w pewnym sensie niemożliwy, wiadomo jednak, że Apokalipsa jest zakorzeniona „w tradycji judaistycznej ze szczególnym odniesieniem do treści Starego Testamentu” (s. 31). Dalej autor zastanawia się nad językiem oryginału Apokalipsy, zgodnie uznawanej za najbardziej „semicką” księgę Nowego Testamentu. Wzmiankuje rozmaite semityzmy, przygląda się wpływowi Septuaginty, anonsuje obecność „błędów” gramatycznych oraz wyjaśnia, na czym polega oryginalność stylu Apokalipsy. Na podkreślenie zasługują dwa aspekty: „Autor Ap myśli i tworzy swoje dzieło jako Semita” (s. 41), widoczna jest też, potwierdzona licznymi przykładami, „wyjątkowa kreatywność autora Ap” (s. 42). Jedną z najważniejszych przyczyn oryginalności tej specyficznej księgi biblijnej M. Karczewski upatruje w wyjątkowym związku Jana z literaturą Starego Testamentu.

Rozdział drugi (s. 50-70) nosi tytuł *Symbolika Apokalipsy św. Jana*. Bardzo trafne i potrzebne są rozważania poświęcone oryginalnemu charakterowi symbolu w ostatniej księdze Nowego Testamentu. Jego specyfika zależała w ogromnej mierze od sytuacji historycznej jej pierwszych adresatów. Symbolika księgi jest zakorzeniona w Starym Testamencie, a także w pismach Nowego Testamentu oraz religijnej literaturze pozabiblijnej, głównie judaistycznej. Bardzo interesu-

jąca jest syntetyczna prezentacja klasyfikacji symboli w Apokalipsie, przypominająca różne propozycje (P. Grelot, K. Bardski, U. Vanni), by następnie przejść (s. 59-69) do wyszczególnienia i omówienia pięciu typów symboliki rozpoznawalnych w tej księdze: kosmicznej, antropologicznej, teriomorficznej (zapewne lepszy byłby termin: zoomorficzna), kolorów i liczb. Pozytywne jest to, że M. Karczewski ukazuje wzajemne zazębianie się i przenikanie rozmaitych motywów, wynikające zresztą z ich szerokiego rozpowszechnienia oraz z wieloznaczności i wieloznaczeniowości, jaką posiadały w tradycji biblijnego Izraela.

Trzeci, i ostatni, rozdział części pierwszej (s. 71-84) został opatrzony tytułem *Problem reinterpretacji*. Najtrudniejsza kwestia, do której rozstrzygnięcia jest wciąż daleko, dotyczy klasyfikacji cytatów lub aluzji starotestamentalnych. Autor podziela w tym względzie poglądy B. Kowalski, wyłożone w jej bardzo dobrej i uznanej monografii poświęconej recepcji Księgi Ezechiela, zna także propozycje innych uczonych. Przyznając, że w tej sprawie daleko do zgody, zwraca uwagę na zależności strukturalne, ponownie posiłkując się podobieństwami badań związków Apokalipsy z Księgą Ezechiela. Zależności i podobieństwa nie są sprawą przypadku, gdy się uwzględni liczne i ściśle więzi tradycji zawartych w Księgach Ezechiela i Rodzaju. Szukając klucza do interpretacji teologicznej, M. Karczewski konkluduje, że „nie wolno zatrzymać się na poziomie związków semantycznych czy strukturalnych, ale należy podjąć próbę uchwycenia kierunków dokonanej reinterpretacji”, w czym „istotne jest także uwzględnienie perspektywy teologicznej Ap wraz z jej głównym rysem chrystologicznym” (s. 84). To trafny i uzasadniony wniosek, który dobrze ilustruje zasadnicze elementy biegunowych więzi między Starym a Nowym Testamentem, na które składa się ciągłość, brak ciągłości oraz radykalna nowość Nowego Testamentu.

Część druga (s. 85-199) stanowi zasadniczy trzon rozprawy. Autor opatrzył ją tytułem *Reinterpretacja teologiczna Księgi Rodzaju w Apokalipsie św. Jana*. Na pierwszy rzut oka tytuł ten stanowi powtórzenie tytułu całej rozprawy, co byłoby niezbyt fortunne. Ale tak nie jest! Ważne jest w nim dopowiedzenie dotyczące natury i celu zjawiska reinterpretacji, a mianowicie „reinterpretacja teologiczna”. Takie ujęcie nawiązuje wprost do zakończenia części pierwszej, z jego podkreśleniem szczególnego charakteru i przeznaczenia Apokalipsy, wynikającego z dominującego w niej rysu chrystologicznego. Reinterpretacja stoi zatem na usługach chrystologii, co rzutuje na jej kształt i treść merytoryczną.

Na drugą część monografii składają się cztery rozdziały, stosownie do czterech wyodrębnionych we *Wstępie* (s. 17) wątków tematycznych. Rozdział pierwszy (s. 87-149) rozpatruje tradycję o Edenie oraz przewijające się w niej wodzące motywy, a mianowicie: drzewo życia, wąż, potomstwo niewiasty i rze-

ki raj. Podejmując rozważania na ich temat, autor wprowadza i stosuje ten sam schemat: najpierw ukazuje znaczenie danego motywu w kontekście Księgi Rodzaju (odpowiednio teksty: Rdz 2,4b – 3,24; 3,1-24; 3,15; 2,10), a potem w Apokalipsie (odpowiednio teksty: Ap 2,7 i 22,2.14.19; 12,9 i 20,2; 12,17b; 22,1). Trzeba nadmienić, że ta kolejność wynika z kolejności występowania poszczególnych wątków w Apokalipsie i dlatego jest jak najbardziej uzasadniona. Tradycja o Edenie była przedmiotem licznych opracowań, również jej obecność i sens w Apokalipsie doczekały się większej uwagi komentatorów. Autor rozprawy zna ten dorobek i go ceni, eksponując jednocześnie to, co sam uznaje za ważne, czyli chrystologiczne wymiary i ukierunkowanie reinterpretacji tradycji biblijnej dokonanej w ostatniej księdze Nowego Testamentu.

Rozdział drugi (s. 150-176) zajmuje się reinterpretacją tradycji o Abrahamie. Również w tym przypadku zostały wyodrębnione rozmaite wątki, a mianowicie: obietnice, wielka rzeka Eufrat oraz Sodom i Gomora. I znowu, aczkolwiek tu konsekwentny porządek, z jakim mamy do czynienia w rozdziale pierwszym, został nieco zachwiany, rozważa się każdy wątek najpierw w kontekście Księgi Rodzaju (odpowiednio: Rdz 12,1-3 oraz 15,1-21 i 22,1-19; 2,14; 10,19 oraz 13,1-13 i 14 1-12, a także 18,20-33 i 19,1-29), by następnie ukazać go w Apokalipsie (odpowiednio: Ap 1,7 i 7,9; 9,14 i 16,12; 9,2.17-18 i 11,8 oraz 14,10 i 19,20). Pewne trudności i niejasności nastreżają motyw rzeki Eufrat (s. 160-163), przewijający się w tradycji o rzekach Edenu i zaledwie wzmiankowany wśród utrwalonych w Księdze Rodzaju tradycji o Abrahamie.

Rozdział trzeci (s. 177-189) zajmuje się tradycjami o Jakubie. Autor wyszczególnił dwa wątki tematyczne: lew Judy i dwanaście pokoleń Izraela. Konsekwentnie, zostały one ukazane najpierw w kontekście Księgi Rodzaju (Rdz 49,9; 37,9b), a potem w Apokalipsie (Ap 5,5; 7,5-8 i 12,1).

Ostatni, czwarty i najkrótszy, rozdział drugiej części rozprawy (s. 190-199) ma na względzie tradycje o Bogu jako Stwórcy świata. Schemat analizy egzegetyczno-teologicznej pozostaje niezmienny: po refleksji na temat obecności i znaczenia danej tradycji w Księdze Rodzaju następuje refleksja dotycząca jej reinterpretacji w Apokalipsie (Ap 4,3.11; 10,1.6 oraz 14,7).

Podobnie ważną rolę, jak *Wstęp*, spełnia *Podsumowanie*. Jest tak dlatego, że M. Karczewski nie bilansuje swoich rozważań pod koniec każdego rozdziału, analogicznie jak nie poprzedza ich osobnymi wprowadzeniami. Z tego względu *Podsumowanie*, gdyby zostało bardziej rozbudowane, mogłoby stanowić osobną, trzecią część rozprawy. Materiału do niej na pewno by nie zabrakło, ale z drugiej strony nie ma nic niewłaściwego w ujęciu, jakie wypracował i przedstawił autor. Otrzymujemy zestawienie najważniejszych motywów z Księgi Rodzaju, poddanych daleko idącej reinterpretacji w Apokalipsie św. Jana. Jest

ich pięć: 1. Eden i Jerozolima niebiańska; 2. Baranek i Lew z pokolenia Judy; 3. synowie Jakuba i wspólnota zbawionych; 4. Sodomia i jezioro potępionych; 5. Bóg Stwórca i Pantokrator. Postulat rozbudowania tej części wywodów wydaje się o tyle zasadny, że po części pierwszej czytelnik oczekiwałby ogólniejszych wniosków wyprowadzonych na podstawie szczegółowych analiz zawartych w części drugiej, dotyczących ogólniejszych problemów hermeneutyki biblijnej, popartych rezultatami przeprowadzonych badań komparatystycznych. Istnieje jeszcze jeden powód, dla którego mogłaby to być osobna część. Obfite wykorzystywanie Septuaginty w Apokalipsie według św. Jana nasuwa ważny, ale często zbywany milczeniem bądź lekceważony postulat większego dowartościowania Biblii Greckiej, która zachowała swoje znaczenie w chrześcijańskim prawosławiu, została natomiast niemal całkowicie zdezawuowana przez protestantyzm, co, niestety, udziela się wielu teologom i biblistom katolickim, z członkami Papieskiej Komisji Biblijnej włącznie.

Od strony formalnej rozprawa przedstawia się dobrze, aczkolwiek czasami przydałoby się zaznaczenie nowych treści za pomocą kolejnego akapitu. Zdarza się, że niektóre rozważania są tak rozbudowane, iż czytelnik może stracić z oczu to, co w nich naprawdę najważniejsze. Ten postulat powinien być zrealizowany wówczas, gdy potrzebne okaże się drugie wydanie tej publikacji. Autor krytycznie poznał i wykorzystał zagraniczną i polską literaturę przedmiotu, co dobrze świadczy o jego kompetencjach i przygotowaniu do samodzielnej pracy naukowej. Mimo rozbudowanego aparatu naukowego tekst jest wyrazisty i nie męczy czytelnika zbyt nadmierną liczbą referencji bibliograficznych.

Monografia ks. dr. Marka Karczewskiego zasługuje na wysokie uznanie i stanowi duże wydarzenie w polskim życiu teologicznym i biblijnym. Bardzo umiejętnie kładzie on nacisk na korzyści wynikające z synchronicznego podejścia do Biblii, ukazując jego ogromną przydatność do ustaleń dotyczących wartości teologicznej poszczególnych ksiąg biblijnych. Przydatność tej monografii można rozpatrywać na trzech poziomach. Po pierwsze, stanowi ważny wkład w badania nad wczesną recepcją Księgi Rodzaju (a właściwie niektórych tradycji zawartych w tej księdze), z jaką mamy do czynienia na progu ery chrześcijańskiej w środowisku pierwszych wyznawców Jezusa Chrystusa. Po drugie, potwierdza wartość Biblii Greckiej nie tylko jako Biblii Kościoła apostołskiego, lecz także jako Biblii judaizmu przedrabinicznego, której pozycja, oddziaływanie i wpływy były bardzo silne. Okazała się ona również bardzo przydatna do chrystologicznej interpretacji dziejów, religii i ksiąg biblijnego Izraela. Po trzecie, otrzymujemy nowy wgląd w genezę i naturę Apokalipsy według św. Jana, eksponujący, wzorem D. Koteckiego, jej środowisko liturgiczne, a więc wymiar wspólnotowy. Treść i konkluzje zawarte w tej rozprawie powinny doczekać się

starannego przemyślenia przez biblistów, zarówno staro-, jak i nowotestamentalistów, a także przez teologów innych specjalności oraz historyków Kościoła czasów apostołskich.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Zofia WŁODARCZYK, *Rośliny biblijne. Leksykon*, Instytut Botaniki im. W. Szafera Polskiej Akademii Nauk, Kraków 2011, ss. 246.

Doktor Zofia W ł o d a r c z y k, absolwentka Akademii Rolniczej w Krakowie (mgr – 1979; dr – 2002) i Papieskiej Akademii Teologicznej (mgr/lic. – 1995) ma ogromny dorobek w dziedzinie specjalistycznego badania flory biblijnej oraz reaktywowania praktyki ogrodów biblijnych. Rozmiłowana w geografii i przyrodzie Ziemi Świętej, zajmowała się opisywaniem i komentowaniem roślinności w Nowym Testamencie oraz metodyką tłumaczeń terminów botanicznych i ornamentyką roślinną w tekstach biblijnych, przedstawiła siedem upraw biblijnych i ich symbolikę, ukazywała rolę przyrody w utwierdzeniu wiary monoteistycznej starożytnego Izraela oraz przedstawiała ogród roślin biblijnych jako wymowną i bardzo przydatną ilustrację Biblii. Po wielu latach niestrudzonych badań i poszukiwań ukazała się kolejna publikacja jej autorstwa, opatrzona tytułem *Rośliny biblijne. Leksykon*. Sporo do myślenia daje fakt, że została wydana nie przez wydawnictwo teologiczne czy biblijne, lecz przez krakowski Instytut Botaniki im. W. Szafera Polskiej Akademii Nauk.

Powołując się na artykuł J. Kolbuszewskiego, poświęcony dziejom motywów roślinnych w literaturze polskiej (2000), Z. Włodarczyk we *Wprowadzeniu* napisała: „Przyroda stanowi sceneryę wielu wydarzeń opisanych zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie, a niektóre rośliny są ważnym elementem wielu przypowieści Jezusa. Nadal jednak tematyka przyrodnicza dotycząca Biblii pojawia się w literaturze rzadko i jest w badaniach niedoceniana” (s. 8). Aczkolwiek jest w tej ocenie wiele prawdy, trzeba powiedzieć, że – również przy wielkim udziale autorki – sytuacja w Polsce w ostatnich kilkunastu latach znacznie się poprawiła. Doczekaliśmy się dobrych dłuższych opracowań dotyczących flory i fauny krajów biblijnych, cenne są również liczne przyczynki zamieszczane w polskich słownikach, leksykonach i encyklopediach biblijnych. Jednak, paradoksalnie, brakowało dotąd dobrze opracowanego leksykonu, który zbiera rezultaty ustaleń nauk botanicznych i badań nad językami semickimi, decydujących do precyzyjnego określenia biblijnej terminologii botanicznej. Problem w tym, że przeważająca większość botaników, których